Rok XIII. Nr. 47 SOSNOWIEC, czwartek 17 lutego 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefony ...11 6.16.92 ... 6.14.97 ...247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego ... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów ...9-66.

Pod grozą bagnetów niemieckich

odbyła się rekonstrukcja gabinetu austriackiego

WIEDEŃ, 16. 2. Dopiero dziś opinia wiedeńska dowiaduje się, jak dramatyczny przebieg miało posiedzenie rady ministrów przed rekonstrukcją rządu.

Prezydent związkowy Miklas nie chciał się zgodzić na wprowadzenie do gabinetu Seyssa Inquarta, sprzeciwiając się, by powierzono mu ministerstwo spraw wewnętrznych i urząd bezpieczeństwa wraz z policją i żandarmerią.

Mówi się, że obrady trwały do późnej nocy i odbywały się pod wrażeniem wiadomości o skoncentrowaniu wojsk niemieckich na granicy bawarsko-austriackiej.

O północy doszło do porozumienia, na mocy którego Seyss Inquart obejmuje ministerstwo spraw wewnętrznych, ale bez kierownictwa policją i żandarmerią.

Miał się temu bardzo ostro przeciwstawić v. Papen, który oświadczył, że takie rozwiązanie nie leży w granicach umowy niemiecko - austriackiej z dnia 11 lipca 1936 r. Obrady trwały do godz. 5 rano.

Przez Paryż nadeszły wiadomości, że na granicy niemiecko - austriackiej skoncentrowano kilkadziesiąt tysięcy wojska. Potwierdził to również korespondent Havasa i doniesienia z Lichtensteinu.

WRAŻENIE W ŚWIECIE.

Ostatnie wydarzenia w Austrii uważane są przez prasę paryską za objaw niepokojący. Dzienniki stwierdzają, że kanclerz Schuschnigg staje się bezwolnym narzędziem w ręku kanclerza Hitlera, poddając Austrię niebezpiecznym wpływom Berlina.

Wydarzenia w Austrii były dla kół praskich niespodzianką, gdyż wiadomość o rozmowach Hitlera w Schuschniggiem nadeszła dopiero w ostatniej chwili. Jednak panuje tu optymizm.

O REKONSTRUKCJI GABINETU AUSTRIACKIEGO PISZEMY OBSZERNIE NA STR. 2-EJ.

—m—

Doc. Cywiński zawieszony

WILNO, 16. 2. W związku z artykułem docenta USB. dr. Stanisława Cywińskiego pt. „C. O. P." zamieszczonym w „Dzienniku Wileńskim" w dn. 30 stycznia br. — rektor USB. ks. prof. Wóycicki wysłał do docenta Cywińskiego pismo następującej treści:

„Na podstawie art. 79 rozp. Prezydenta Rzeczplitej z d. 24. 2. 28 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych, tych szkół i par. 2 rozp. min. WR i OP. z d. 19. 1. 37 r. o przepisach dyscyplinarnych dla docentów państw. szkół akademickich w związku ze sprawą artykułu pańskiego w „Dzienniku Wileńskim" z d. 30. 1. 38 r. zawieszam Pana z dniem dzisiejszym w obowiązkach docenta".

Z Wilna donoszą, iż red. Zwierzyński, p. Fedorowicz i prof. Cywiński nadal są izolowani w areszcie ochronnym.

Atak na ministra sprawiedliwości

BIĆ CZY NIE BIĆ?

Sejm obradował nad budżetem min. Sprawiedliwości

WARSZAWA, 16. 2. Dziś na plenum Sejmu przeprowadzono dyskusję nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Dyskusja nie przeciągnęła się zbyt długo. W Izbach ustawodawczych pokutuje od pewnego czasu uporczywa tendencja za wprowadzeniem kary chłosty w Polsce. W tym duchu wypowiedział się również referent budżetu ministerstwa sprawiedliwości poseł Sioda.

Poza karą chłosty, której rzekomą konieczność popierał referent dłuższymi wywodami, domagał się poseł Sioda wprowadzenia dla szczególnie niebezpiecznych przestępców, jak morderców, handlarzy żywym towarem, przestępców deprawujących dzieci itp. wprowadzenia przymusowego obozu pracy w warunkach odpowiadających np. w Berezie, z tym jednak że, że zesłanie do takiego obozu nastąpić mogłoby jedynie na podstawie wyroku sądowego.

Mówca zgłasza również rezolucję wzywającą rząd do wniesienia najpóźniej po otworzeniu następnej sesji zwyczajnej projektu ustawy nowelizującej ustawę uposażeniową dla sędziów i prokuratorów w kierunku uniezależnienia sędziów w sprawie uposażeniowej od wpływu władz nadrzędnych.

Z ostrym atakiem przeciwko osobie ministra Grabowskiego wystąpili m. in. posłowie Olszewski i Hofman. Poseł Olszewski oświadczył, że kiedy min. Grabowski obejmował urzędowanie, miał on za sobą wielki prestiż moralny, obecnie po dwuch latach powstała w ministerstwie atmosfera jakiejś wszechwładzy urzędu prokuratorskiego

Mówca wyraza opinię, iż p. minister Grabowski prowadzi ministerstwo sprawiedliwości w wielkie nieznane.

Poseł Hofman oświadcza również, że zaufanie społeczenstwa do resortu sprawiedliwości maleje, co wymaga niezwłocznej naprawy stosunków. Ze swej strony dodaje mówca, że osobiście nie posiada zaufania do p. ministra Grabowskiego.— Ponadto poseł Hofman wypowiada się kategorycznie przeciwko projektowi referenta o wprowadzeniu kary chłosty.

Butenko znalazł się w Rzymie

uciekając przed agentami G. P. U.

RZYM, 16. 2. Zaginiony sowiecki charge d'affaires w Bukareszcie przybył do Rzymu gdzie pozostaje pod opieką policji włoskiej.

Butenko przyjęty został na audiencji u min. hr. Ciano udzielił wywiadu dziennikowi „Giornale d'Italia", w którym opisuje swoją ucieczkę przed agentami GPU.

Butenko oświadcza, że już od dłuższego czasu miał wrażenie iż jest śledzony przez agentów GPU.

Podejrzenia jego sprawdziły się niebawem, gdyż otrzymał z Moskwy wiadomość, że władze sowieckie badają jego przeszłość i wykryły, iż Butenko w 14 roku życia uczestniczył w walkach wyzwoleńczych w armii generała Wrangla. Przeczuwając niebezpieczeństwo, Butenko podjął starania o przyjazd do Bukaresztu żony i 5-letniej córeczki.

Później dowiedział, się że zostały one zatrzymane w Leningradzie przez władze sowieckie, które odmówiły im zezwolenia na wyjazd. Jest on przekonany, że dziś żona jego znajduje się już w więzieniu.

Wszystko to utrwaliło go w przekonaniu iż życie jego znajduje się w niebezpieczeństwie. W dniu 4 lutego, a więc w dzień przed wyjazdem posła sowieckiego Ostrowskiego do Moskwy przybył z Wiednia tajemniczy osobnik który usadowił się w gmachu poselstwa w Bukareszcie na trzecim piętrze

Na drugi dzień osobnik ten — prawdopodobnie agent GPU., — wspólnie z dwoma innymi agentami GPU., którzy już od dłuższego czasu mieszkali w poselstwie, wezwał Butenkę, aby wraz z nimi udał się do Sinaja. Butenko oświadczył jednakże, że czuje się nie zdrów, a poza tym nie ma do dyspozycji szofera.

Wówczas osobnik, przybyły z Wiednia oświadczył że sam dobrze kieruje autem, wobec czego szofer nie jest potrzebny. Butenko jednak stanowczo odmówił.

Po tej scenie nabrał już zupełnej pewności iż osobnicy ci chcą go zamordować, albo uprowadzić. Postanowił zatem uciekać. W dniu 6 lutego opuścił poselstwo sowieckie, ale pozostał w ukryciu w Bukareszcie aż do 10, po czym zbiegł za granicę.

Sąd odrzucił wniosek

o zwolnienie Doboszyńskiego

LWÓW, 16 2. Dziś o godz. 15-ej obrońcom inż. Doboszyńskiego doręczono następujące pismo:

„Sąd Okręgowy wydział VII-1 karny we Lwowie w sprawie karnej inż. Adama Doboszyńskiego o zbrodnię z art. 167 par. 2 kodeksu karnego i inne na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 lutego ... rozpoznał wniosek oskarżonego o uchylenie środka zapobiegawczego tymczasowego aresztowania. Po wysłuchaniu prokuratora postanowiono wniosek oddalić.

Z postanowienia sądu wynika, że prokurator postawił wniosek o kasację do Sądu Najwyższego.

W razie uwzględnienia kasacji proces wróciłby ponownie do Sądu Okręgowego i byłby prowadzony po raz trzeci. Kasację zapowiedzieli również obrońcy

Nowa sensacja polityczna

Rekonstrukcja gabinetu w Austrii

NARODOWI SOCJALIŚCI CZŁONKAMI RZĄDU

WIEDEŃ, 16.2. Kanclerz Schuschnigg dokonał dziś we wczesnych godzinach rannych rekonstrukcji gabinetu.

Najważniejszą zmianą jest wejście do rządu męża zaufania Hitlera Seiss - Inquarta, który obejmuje tekę min. spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa.

Dotychczasowy sekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa dr Skubl pozostaje na swem stanowisku.

Nowy rząd związkowy ma skład następujący: Kanclerz: dr Kurt Schuschnigg, wicekanclerz. marszałek polny Ludwik Hülgerth, minister spraw zagranicznych: dr. Gwido Schmidt, finanse: dr. Rudolf Neymayer, handel: inż. Juliusz Raab, sprawy społeczne: dr. Józef Resch, sprawy wewnętrzne i bezpieczeństwo: dr. Artur Seyss Inquart, rolnictwo: Mendorfer, oświata: dr. Hans Pernter, sprawiedliwość: dr. Ludwik Adamowich, minister bez teki Gwido Zernatta, dr. Glaise - Horstenau, Hans Rott sekretarz stanu obrony narodowej gen. Wilhelm Zehner sekretarz stanu do spraw bezpieczeństwa dr. Michał Skubl, sekretarz stanu do spraw robotniczych i pracowniczych Adolf Watzek, a do spraw pracowników przemysłowych podpulk. Ludwik Stepsky-Doliva.

Prezydent związkowy zaprzysiągł już nowych ministrów i sekretarzy stanu.

Ustąpili z gabinetu: minister handlu dr. Taucher i minister sprawiedliwości dr. Pilz.

Amnestia dla przestępców politycznych

Pierwszym zarządzeniem politycznym nowego rządu austriackiego jest zapowiedziana w komunikacie urzędowym o rozmowie w Berchtesgaden rozległa amnestia polityczna.

Amnestia obejmuje wszystkie przestępstwa polityczne, popełnione przed 15 lutego br., o ile sprawcy znajdują się w kraju. Amnestia przewiduje nie tylko zaniechanie dochodzeń karnych za czyny, popełnione do tego czasu, ale także zaniechanie toczących się jeszcze spraw i darowanie kar, jakie mają być orzeczone.

Darowanie kar jest uzależnione od dobrego zachowania się do 31 grudnia 1941. Odpowiedni ministrowie mają opracować jak najprędzej wymagane zarządzenia celem zawieszenia orzeczonych za przestępstwa polityczne kar administracyjnych oraz represyj w zakresie pensyj, emerytur, rent, wsparć oraz w dziedzinie szkolnictwa. Ponowne zatrudnienie w czynnym stosunku służbowym nie wchodzi w rachubę.

Rząd związkowy powziął to zarządzenie w duchu pojednania by wszystkim obywatelom udostępnić drogę do współpracy nad rozbudową ojczyzny oraz by zapewnić pokój kraju na wewnątrz i zewnątrz.

Prezydent związkowy mianował sekretarza stanu dra Michała Skubla generalnym inspektorem egzekutywy austriackiej (policji i żandarmerii). Dr. Skubl był już od dłuższego czasu generalnym inspektorem policji związkowej.

Walny zjazd delegatów

związku techników odbędzie się 6 marca w Kielcach

Odbyło się w Kielcach walne zebranie techników zorganizowanych w oddziale kieleckim związku techników RP. Po wysłuchaniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, po ożywionej dyskusji w sprawie projektu ustawy o tytule „Inżyniera dyplomowanego" i „inżyniera" bardzo licznie zebrani technicy uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję, wypowiadając się za projektem rządowym.

Do nowego zarządu oddziału zostali wybrani: Jan Kluźniak, Jan Ogórek, Franciszek Sarniński, Wacław Kwiecień, Mieczysław Jaskólski, Józef Pękala i Henryk Woźnicki.

Doroczny walny zjazd delegatów związku odbędzie się w rb. w Kielcach w dniach 6 i 7 marca w salach domu WF i PW im. M. J. Piłsudskiego, przy udziale przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządu terytorialnego i gospodarczego, oraz reprezentantów miejscowego przemysłu.

W zjeździe weźmie udział około trzystu delegatów reprezentujących 36 oddziałów związku z terenu całego państwa.

Z okazji zjazdu delegatów do Kielc wydany zostanie specjalny numer organu związku poświęcony COP.

Adwokat usiłował pozbawić się życia

po ogłoszeniu wyroku skazującego

Sąd okr. w Poznaniu ogłosił wyrok w sprawie mec Stanisława Piekarskiego z Poznania, który odpowiadał za **zniewagę sędziów poznańskich, informując swoich klientów, że „zażyłe znajomości jakie go łączą z niektórymi sędziami, są zawsze powodem łagodniejszego wymiaru kary dla jego klientów".**

Sąd skazał adw. Piekarskiego na 10 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na przeciąg lat 3. Oskarżony przyjął wyrok na pozór spokojnie i bezpośrednio po ogłoszeniu sentencji wyroku opuścił salę rozpraw i gmach sądu udając się do swego mieszkania przy ul. Pocztowej 16.

Tutaj załamał się psychicznie, dobył rewolweru i strzelił do siebie, kierując lufę w piersi.

Kula chybiła, przebijając jedynie ubranie.

Po strzale mec. Piekarski runął bez przytomności na ziemię. Wstrząs był tak silny, że istniała obawa, iż adw. Piekarski ulegnie atakowi szału. Trzeba było wezwać pogotowie, które przewiozło chorego do zakładu psychjatrycznego przy szpitalu miejskim.

Wypadek ten wywołał w Poznaniu olbrzymie wrażenie.

Wiadomość o tym rozeszła się niezwykle szybko po całem mieście, powodując różne komentarze.

Budowa mostu

POD SANDOMIERZEM

Pod Sandomierzem zbudowany będzie nowy most na Wiśle szerokości 15 metrów, stanowiący ostatni wyraz techniki w tej dziedzinie. Przez most ten przebiegać będzie autostrada Warszawa—Lwów. Roboty rozpoczną się z wiosną b. r.

—:o:—

Student hersztem

BANDY ZŁODZIEJSKIEJ.

W Krakowie sporządzono akt oskarżenia przeciwko złodziejskiej bandzie, która dokonywała włamań do wyższych uczelni kradnąc mikroskopy. Na czele bandy stał jeden ze studentów.

Wraz z nim pociągnięto do odpowiedzialności jego pomocnika, przyjaciółkę, oraz czterech paserów. Złodzieje zdołali skraść 14 mikroskopów oraz aparat fotograficzny. Większość skradzionych mikroskopów zdołano odebrać.

W czasie śledztwa ujawniono, że złodzieje projektowali także zdobycie gwałtownej trucizny, kurary, nie zdołano jednak ustalić, do jakich celów zamierzali zdobyć tę truciznę. Wszystkich oskarżonych osadzono w więzieniu.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

38)

Vitrac, który pozostał przy stalludze, nie słyszał jej okrzyku w oknie, a nie chciał wdawać się z nią w rozmowę, tak w porę przerwaną i pragnął, ażeby odeszła jak najprędzej.

Jej wszakże nie było pilno opuszczać stanowiska obserwacyjnego, a w chwili, gdy to uczyniła do pokoju Vitraca wszedł lokaj, niosąc na tacy bilet wizytowy, który podał swemu panu.

Vitrac spojrzał nań i miał już dać odpowiedź, że nie ma go w domu, gdy Wanda odezwała się tonem swobodnym:

— Pogoda nie pewna. Wyrzekam się spaceru i zostaję z tobą.. jeżeli ci nie sprawiam subjekcji... Zobaczyłam, że przyjechał jakiś pan z panią, zapewne dla portretu.

Vitrac pochwycił w lot pretekst, którego mu dostarczyła, może umyślnie.

— A! — odezwał się — to nie mogę ich nie przyjąć.

— Jeżeli o to chodzi, mój drogi... odchodzę... mam u siebie dużo do roboty... wrócę za godzinę, wszak już się nie gniewamy?

Vitrac dał znak, że nie, powiedział służącemu, ażeby poprosił przybyłych, a Wanda znikła, nie dorzuciwszy ani słowa.

Miała powody, ażeby tak skwapliwie odejść.

Vitrac jej nie zatrzymywał. Byłby chętnie pobiegł za lokajem i cofnął dany mu rozkaz, ale byłby jednocześnie dogonił Wandę na schodach, a przede wszystkim pragnął się jej pozbyć.

Nie bez przykrości więc postanowił przyjąć wizytę pana, którego nazwisko było mu nieznane i spodziewał się pozbyć go delikatnie, bo nie był usposobiony do malowania portretu, choćby najładniejszej kobiety w Paryżu.

Wandzie nie skłamał wcale, mówiąc jej, że chce wyjechać do Wenecji przed otwarciem salonu wystawy obrazów.

W oczekiwaniu na gościa, zabrał się do pracy, ażeby mu pokazać, że czas ma zajęty.

W pięć minut po odejściu Wandy, lokaj, dobrze wyuczony, oznajmił przybycie hrabiego Borodino, a Vitrac, nie okazując najmniejszego zdziwienia, powstał na przyjęcie tej utytułowanej osoby.

Gdyby Julian Joinville tu się znajdował, wyleczyłby się zupełnie z pierwszych myśli, które zresztą bardzo już miarkował od czasu wypadku w lasku bulońskim.

Niepodobna było wierzyć, ażeby ten magnat był mężem kobiety, która Vitraca miała za kochanka.

Kochanek zna zawsze męża, przynajmniej z widzenia, a Vitrac widocznie nigdy nie widział hrabiego Borodino, bo go przyjmował, jak przyjmuje się osobę obcą, którą się napotyka po raz pierwszy.

Widocznie nigdy też o nim nie słyszał, bo go nie uderzyło to nazwisko.

Hrabia znów okazywał grzeczność ceremonialną, właściwą w takich razach.

— Nie mam zaszczytu być panu znanym — odezwał się — lecz często zachwycałem się pańskimi dziełami, więc może mi wybaczy pan że przychodzę tu, nie będąc przez pana upoważniony.

— Niech się pan hrabia nie usprawiedliwia — odrzekł grzecznie Vitrac — to ja winienem dziękować za łaskawy komplement pański. Czym mogę panu hrabiemu służyć...

— Przychodzę pana zapytać, czyby pan nie raczył namalować portretu mej synowicy...

Nie śmiem dodać, że cena będzie, jaką pan oznaczy... Ale pozwalam sobie powiedzieć, że model godny jest pańskiego pędzla. Synowica moja nie ma jeszcze dwudziestu lat i wszyscy uważają ją za bardzo ładną... a uroda jej tak oryginalna, że pan tylko przy swym niezwykłym talencie, możesz ją odtworzyć na płótnie. Ten portret przyniesie panu zaszczyt.

— Nie wątpię bynajmniej, panie hrabio i z tym większą przykrością przychodzi mi odmówić, ale w przyszłym tygodniu wyjeżdżam do Włoch, a widzi pan, że przez te kilka dni mam się czym zająć. Oto obraz, który wykańczam na otwarcie wystawy.

— Pojmuję pana i nie śmiałbym nalegać... Ale muszę panu wyznać, że synowica moja zmartwi się wielce. Marzyła o posiadaniu portretu, wykonanego przez mistrza, którego uwielbia... dano jej niejaką nadzieję... O nie ja!.. wiem, że pan nie może wydołać zamówieniom i lękałem się odmowy.. Lecz jeden z przyjaciół pańskich, któremu miałem szczęście wyświadczyć przysługę, zapewnił mnie, iż pan może się zgodzi spełnić życzenie dziewczęcia.

— Jeden z moich przyjaciół?

— Tak, p. Jonville.

d. c. n.

PEŁNA KULTURA

sharmonizowanego człowieka

Jak pisaliśmy, w Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Rady Naukowej W. F. Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił przemówienie wstępne. Przemówienie to, zarówno, jak i fakt, że Naczelny Wódz brał żywy udział w dyskusji, będąc obecnym na posiedzeniu przez cały czas wielogodzinnych obrad, świadczą wymownie o dużym Jego zainteresowaniu dla spraw wychowania fizycznego.

W ciągu obrad Marszałek Śmigły-Rydz niejednokrotnie zabierał głos w zasadniczych sprawach wychowania fizycznego i sportu, ustalając bądź rozwijając swoje poglądy na istotę tych zagadnień.

Obecnie ogłaszamy przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza, wygłoszone przy otwarciu plenarnego posiedzenia Rady Naukowej W. F.

Szanowni Państwo!

„Witając Państwa na tym posiedzeniu plenarnym jako homonovus, chciałbym Państwa zapewnić, że przy wiodła mnie do Was nie tylko przyjemność — bezsprzeczna zresztą — zasiadania w Waszym gronie, ale ponieważ jestem odpowiedzialny za przygotowanie narodu do wojny, za przygotowanie państwa do kwestii obronnych, kwestia wychowania fizycznego musi być zagadnieniem, które interesuje. Jest przecież jasne i zrozumiałe, by sprawność fizyczna żołnierza i oficera jest bardzo decydującym elementem naszych możliwości obronnych.

Niejednokrotnie, pomijając już kwestię szeregowca, który jest najbardziej obciążony tą najczarniejszą pracą i najcięższym trudem wojny, obserwowałem oficera, który na ogół przyjemniejsze ma życie i mniejszą pracę pod względem fizycznym — wyższego oficera. I obserwowałem niejednokrotnie jak intelekt tego oficera, gdy siły fizyczne mu nie dopisują — apada. Oficer zapomina o tym, czego się nauczył w czasie pokoju, staje się bezwolnym dzieckiem, miotanym przez — często tak wstrząsające wrażenia, na jakie wojna go naraża.

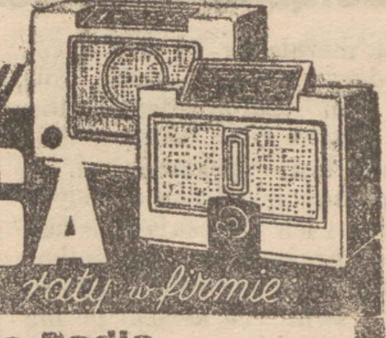
Na jednym z pierwszych posiedzeń plenarnych Rady Naukowej Marszałek Piłsudski wyraził się, że wojsko jest instytucją, która pracuje nad wychowaniem fizycznym w najszerszej skali, na najszerszej płaszczyźnie.

Tak jest i dziś.

Nie mniej, patrząc trzeźwo i jasno na możliwości wojska, trzeba stwierdzić, że wojsko otrzymuje człowieka już w pewnym wieku, wtedy, gdy już jest niemal całkowicie rozwinięty. Poza tym otrzymuje go na krótki okres czasu, tak, że może raczej pewne rzeczy dopełnić, sharmonizować, usprawnić pod specjalnym kątem widzenia potrzeb wojskowych, dać — że się tak wyrażę — pewną ogładę fizyczną, ale nie może usunąć zasadniczych braków, które przynosi ze sobą do wojska.

W tej samej sytuacji jest wojsko, jeśli chodzi o względy moralne. Zaryzykuję jednak powiedzenie, iż sądzę, że w ciągu tych dwóch, a często nie całych dwóch lat, kiedy chłopak jest w wojsku, wojsko może raczej więcej zrobić pod względem jego wychowania moralnego, niż pod względem wychowania fizycznego.

Gdybym na chwilę przestał być reprezentantem interesów obronnych państwa to i w tym wypadku muszę stwierdzić, że wychowanie fizyczne jest niesłychanie ważną rzeczą. Przypuszczam, że nie mylę się, jeśli stwierdzę, że tylko kolaboracja jak najrozsądniejsza trzech czynników, a mianowicie: pracy intelektualnej i rozwoju intelektualnego człowieka, wychowania moralnego i wychowania fizycznego, daje dopiero pełnego sharmonizowanego człowieka, daje pełną kulturę".



„Młoda Polska" w COP.

W kołach politycznych mówi się obecnie bardzo dużo na temat akcji społeczno — gospodarczej „Służby Młodych" i „Młodej Polski" zapowiadanej przez mjr. Galinata. W praktyce sprawa ta miałaby wyglądać w ten sposób iż na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego miałyby być utworzone przy pomocy kredytów publicznych nowe wielkie warsztaty pracy, którymi zawiadywałyby, wydziały gospodarcze tych organizacyj. Przyczyniłoby się to miało do planowego rozwiązania sprawy bezrobocia wśród młodzieży tak wiejskiej jak i robotniczej. Podkreślić należy, że już w chwili obecnej Związek Młodej Polski zorganizował na terenie COP. kilka spółdzielni i hurtowni, prowadzonych przez ten związek.

Zajście na granicy sowiecko-estońskiej

KRWAWA GRANICA

SOWIETY BUDUJĄ FORTYFIKACJE

Na przestrzeni niespełna trzech tygodni sowiecko-estońska granica, biegnąca przez szereg miesięcy lodem skute jezioro Peipus (dawne jezioro Czudskoje) krwawiła się dwukrotnie. Dwukrotnie padały trupy, a mieszkańców okolicznych wiosek straszyła palba karabinowa.

Pierwsze zajście miało miejsce 20 stycznia, kiedy to do strażników sowieckich, którzy przekroczyli wytyczną granicę estońską, zaczęli strzelać strażnicy estońscy, kładąc trupem dwu bolszewików.

Strażników sowieckich pochowano z wielką pompą w jednej z przygranicznych wiosek sowieckich, a nad ich mogiłą koledzy złożyli uroczystą przysięgę, że... pomszczą poległych.

W nocy z 8 na 9 b. m., strażnicy estońscy jadąc saniami wzdłuż granicy, zresztą w odległości około 3 kilometrów od wiech granicznych, natknęli się na łodzie na... motorowe sanie straży sowieckiej. Spotkanie było niespodziewane.

Estończycy rozbrojeni, pod lufami naganów musieli pojechać w stronę granicy, którą przekroczono i kilkaset metrów w głąb terytorium sowieckiego obydwu pojmanych strażników, ich woźnicę i konia... rozstrzelano z karabinu maszynowego, w który uzbrojone są sanie motorowe sowieckiej straży granicznej. Przysięga została spełniona.

Tajemnica nie jest ukryta zbyt głęboko, bo oczywiście nie sposób klaść krwawych wydarzeń na jeziorze Peipus li tylko na karb wzajemnych antypatii między strażami granicznymi obydwu narodów.

Trzeba stwierdzić, że jeśli idzie o zachodnie granice Związku radzieckiego, największe podniecenie panuje właśnie na granicy sowiecko - estońskiej. W ubiegłym miesiącu prasa donosiła o tajemniczym wysiedlaniu ludności zamieszkałej w pasie pogranicznym, po stronie sowieckiej, na odcinku granicy sowiecko-łotewskiej i sowiecko-polskiej.

Już na jesieni ub. roku mieszkańcy pogranicza estońskiego zauważyli, że po stronie sowieckiej, w odległości paru kilometrów od granicy dzieją się jakieś dziwne rzeczy, a przede wszystkim panuje nadspodziewanie duży ruch. Jacyś ludzie kopią ziemię, jakieś ciężarówki zwożą jakieś materiały, co pewien czas wznoszą się jakieś wyniosłości starannie maskowane gałęziami, to znów wyrastają szopy, pozornie zupełnie bezużytecznego w pustkowiu ziemi niczyjej.

Nie trzeba tłumaczyć, że te dziwne „misteria" na sowieckim pograniczu musiały zwrócić uwagę estońskiego sztabu, który bez specjalnego wysiłku ustalił, że Sowiety od zatoki fińskiej przeciągają wzdłuż całej granicy estońskiej linię... fortyfikacyj.

Fakt ten ustalono ponad wszelką wątpliwość, obecnie idzie o to aby ustalić jakiego typu będzie ta linia fortyfikacyjna. Czy będą to fortyfikacje o charakterze obrony trwałej, czy też tylko powstrzymujące pierwsze uderzenie, czy — podobnie jak francuska „linia Maginota" fortyfikacje te staną się dla armii sowieckiej znakomitą bazą wypadową i doskonale zaopatrzonym zapleczem dla oddziałów operujących powiedzmy na terytorium Estonii?

Na te pytania państwa zainteresowane bezwzględnie muszą znaleźć odpowiedź, a że praca na pograniczu sowieckim wre bez ustanku, że Pskówi szereg pomniejszych miejscowości przekształciło się w bazy dostarczające materiałów i ludzi do budowy tej groźnej linii, więc nic dziwnego, że jednocześnie trzeba było w pasie pogranicznym roztoczyć specjalną czujną uwagę.

Z drugiej strony, tajemnicze prace sowieckie, musiały zwiększyć napręźenie nerwów u bezpośrednio niemal sąsiadów tymi zainteresowanych Estończyków. W takiej atmosferze wyładowania przychodzą bardzo szybko i niespodziewanie, a animozje i podejrzenia urastają do niebywałych rozmiarów. Jeśli fakty te uzupełnimy faktem permanentnym — sowiecką umiejętnością wywoływania incydentów, bez trudu pojmiemy krwawą zagadkę sowiecko-estońskiej granicy na jeziorze Peipus, wokół którego w chwili obecnej toczą się najbardziej intensywne roboty sowieckie.

Na froncie politycznym

PUŁK. KOC WYJEŻDŻA.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", b. szef OZN. pułk. Adam Koc w najbliższym czasie wyjedzie na dłuższy pobyt zagranicę, celem przeprowadzenia kuracji. Pułk. Koc uda się prawdopodobnie na południe Francji.

DEMONSTRACJE PPS. W STOLICY.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", Polska Partia Socjalistyczna oraz Klasowe Związki Zawodowe przygotowują na dzień 27 bm. w Warszawie wielką demonstrację przeciwko projektowi nowej ordynacji wyborczej do samorządu 6 największych miast w Polsce. Obecnie już odbywają się prace przygotowawcze we wszystk. związkach zawodowych stolicy oraz dzielnicach PPS.

OZN. PRZESZKALA DZIAŁACZY TERENOWYCH.

W Krakowie odbył się trzydniowy kurs instruktażowy dla działaczy wiejskich OZN. okręgu krakowskiego. W kursie wzięło udział po 2 — 3 działaczy z każdego powiatu. — W Grodnie odbył się kurs dla działaczy wiejskich z 5 powiatów woj. białostockiego, w którym wzięło udział 160 działaczy.

Na szpaltach pism

Odpowiedź Stalinowi

Stalin, odpowiadając na list agitatora związku młodzieży komunistycznej w okręgu kurskim Iwanowa zapowiedział wzmożenie akcji kominternu. Na ten temat pisze wczorajszy „Expres Poranny":

Z powodu wymiany korespondencji pomiędzy jakimś komsomolcem a dykatorem Rosji sowieckiej Stalinem, opubliko wanej w prasie sowieckiej, świat nie bez zdumienia dowiedział się że Stalin stał się „trockistą".

„Komunizm wojenny", którego herolde n, idąc za nauką Trockiego, staje się obecnie Stalin, głosił i głosi, że Rosja nie może się czuć bezpieczna, dopóki istnieją na świecie państwa kapitalistyczno — burżuazyjne. Rosja sowiecka a w szczególności jej armia czerwona, to awangarda przewrotu rewolucyjnego na całym świecie, którego celem jest zniszczenie wszystkich państw „burżuazyjnych", utworzenie na ich miejscu ustrojów socjalistyczno — komunistycznych, oczywiście. pod egidą Moskwy. Stalin, który od lat kilku głosił hasło „budowy socjalizmu w jednym państwie" (w Rosji) i zapewniał obłudnie, że nie zamierza mieszać się do spraw wewnętrznych państw innych, obecnie zrzuca maskę i pisze otwarcie, że celem jego jest wywołanie przewrotu rewolucyjnego na całym świecie.

Oznacza to nową falę nacisku Kominternu i jego agentów na różne państwa świata, a także —na Polskę.

Cóż mamy przeciwstawić agitacji komunistycznej, która z pewnością przybierze u nas na sile, w związku z nową „orientacją" Stalina?

Odpowiedź na groźby Stalina usłyszeliśmy w Polsce na długo, zanim ukazała się najnowsza enuncjacja dyktatora sowieckiego.

Odpowiedź ta, zawarta jest w krótkim haśle, rzuconym przez Wodza Naczelnego, Marszałka E. Śmigłego — Rydza „podciągnąć Polskę wzwyż"!

Sparaliżować akcję Kominternu na gruncie Polski możemy tylko czynem, nie zaś słowami najpiękniej bodaj brzmiącymi. Wszystko co uczynimy dla „podciągnięcia Polski wzwyż", dla wzmożenia tempa życia gospodarczego, dla podniesienia dobrobytu szerokich mas, przełamania bezrobocia zniszczenia nędzy i zbliżenia się do wyższego poziomu sprawiedliwości społecznej — wszystko to będzie odpowiedzią na groźby Stalina godną wielkiego Państwa i Narodu.

DOM I SZKOŁA

Gdy mały Jaś zaczyna czytać

Dbajmy o dobrą książkę dla naszych dzieci

Jasio jest maleństwem i słowo nie trafia jeszcze do spowitej w mgłę niemowlęctwa duszy. Jasio bawi się grzechotką, skaczącym pajacykiem, pluszowym Misiem i pocieszną małpką gumową. Uczy się on barw i kształtów, poznaje, dotyka, patrzy, słucha, doświadcza, kształci swe umysły. W nauce tej ważną rolę odgrywa jego najpierwszy nauczyciel. To książka z obrazkami, często kolorowymi, w której spostrzega w całości różne zwierzęta, przedmioty domowego użytku, których w naturze z powodu zbyt dużych rozmiarów nie jest w stanie ogarnąć. Książka przemawia językiem barw i kształtów, pomaga w poznawaniu podstawowych elementów mowy: nazw rzeczy, osób i zwierząt.

Zbliża się czas pójścia do szkoły. Mały Janek rzuca grzechotkę w kąt i zwraca swe zainteresowania na zewnątrz, na świat. Chce wiele poznać, zagląda więc do najliczniejszych zakamarków, kolekcjonuje sznurki, druty, guziki i tym podobne różności. Ciekawią go również bajki i fantastyczne opowiadania. Często prosi: Mamusiu, opowiedz! Mamusiu przeczytaj! Tatusiu, opowiedz jeszcze raz tę bajeczkę, taka ładna. Ale tatuś nie ma czasu, nawet wieczorami, mamusia zajęta jest gotowaniem, szyciem, sprzątaniem i nieraz jest taka zmęczona... Ale Jasio tego nie rozumie, cierpiąc głód intelektualny zadręcza rodziców nowymi prośbami. Więc ojciec, matka i wszyscy w domu pragną tej chwili, aby Jasio poszedł do szkoły, nauczył się czytać płynnie, zdobył tajemnicę zaklętych hieroglifów... Wtedy to będę mieć spokój...

Po kilku latach Janek zdobywa sztukę czytania. Jest już w trzecim oddziale. Lubi jeszcze baśnie i bajki, ale nie wierzy już naiwnie w to, co mu starsi opowiadają. Nie odrzuca prawdopodobieństwa bajek, ale przenosi je za „góry i lasy" Zaczynają go jednak ciekawić (w oddziale czwartym i piątym) podróże, przygody, odkrycia. Nowy, ciekawy świat... Umiejąc czytać jest niezależny od dorosłych... Książka odgrywa wtedy dużą rolę, stając się tym czarodziejem, który przenosi Janka w inne czasy, w dalekie nieznane kraje, pokazuje mu nie widziane rośliny i zwierzęta, opowiada o ludziach i ich zwyczajach, o nadzwyczajnych przygodach podróżników odkryciach, o walkach, Indianach. Janek poznaje świat. Te książki pochłaniają jego ciekawość, więc o baśniach zapomina.

Około 11 roku życia Janek zakończył okres dziecięctwa i rozpoczął młodzieńczość, wiekiem przekory, przykrym dla rodziców, którzy zaczynają się uskarżać na „brak serca", nieposłuszeństwo, czynienia wprost „na złość". W tym okresie przekory ulubioną lekturą Janka są opisy walk, awanturniczych wypraw, nadzwyczajnych przygód w egzotycznych krajach, opowiadania indyjskie. Zapisał się do biblioteki i chciwie czyta książki, że go nawet oderwać od nich nie można.

Z ukończeniem szkoły powszechnej w 14 roku życia rozpoczął Janek nowy bardzo ważny i skomplikowany okres życia ludzkiego — wiek dojrzewania i niepokoju. Świat jego zainteresowań staje się coraz bogatszy. Czyta teraz chętnie książki, w których jest mowa o przyjaźni, miłości, tęsknocie, które poruszają zagadnienia etyczne, religijne, społeczne i rozwijają jego świat uczuć i myśli. Myśli też wiele, krytykuje, jest opozycjonistą względem wielu zjawisk. Zjawia się również i zainteresowanie estetyczne: lubi czytać poezję. Sam nawet pisuje różne wiersze, w pamiętniki.

Od chwili zdobycia przez Janka sztuki czytania książka się stała jego nieodstępnym towarzyszem, przyjacielem, doradcą, nauczycielem i wychowawcą. Janek zdobył duchową niezależność, zdobył klucz do nowego świata.

Jedna troska ubyła rodzicom, a przybyła druga, bardzo wielka: czuwania nad tym światem. Te odpowiedzialność za dobór książek i czasopism, troska dostarczenia na prawdę dobrej i wartościowej lektury aby ten świat, w którym się młodzieniec Jan bez udziału dorosłych będzie bawił, uczył i wychowywał, był odpowiedni dla niego, by kształcić w nim dobry i piękny charakter.

Tak, jak nie wszystko jedno jest, co dziecko je i pije, nie bez znaczenia jest, co ono czyta. Troszczmy się więc o wartościowy dobór książek.

Lucjan Balcerowski.

Drzazgi

Jack

Policzyłem: było czterdzieści wierszy „złamanych" trzyszpaltowo na temat szczęścia w nieszczęściu, jakie miał niejaki Jack (terier szkocki — proszę państwa) spadając z balkonu.

Jack (ten terier szkocki) spadł z piątego piętra i cudem uniknął śmierci spadając na balkon pierwszego piętra. O tym szczęśliwym wypadku, szczęśliwego Jacka napisano w jednej z miejscowych gazet prawie jedną trzecią strony i poświęcono mu wierszyk. Terier szkocki Jack stał się bohaterem dnia.

I wszystko było by w porządku, gdyby ta sprawa Jacka „wybuchła" — powiedzmy — w czerwcu lub lipcu. Jest to okres kanikuły dziennikarskiej. Wiadomo: pisze się o rozmaitych wężach morskich, czy potworach — można by więc i o Jacku.

Tymczasem dzieje się niestety odwrotnie.. Lato całe obfitowało w niebywałe sensacje, na których dziennikarze używali sobie co niemiara.

A w zimie? W lutym pisze się czterdzieści wierszy o szczęśliwym wypadku Jacka. Tego teriera szkockiego... uim.

—iiii—

Przy głośniku

AUDYCJA O ZJEŹDZIE PRACOWNICZYM.

Dziś o godz. 14.15 wygłoszona zostanie z rozgłośni w Katowicach pogadanka pt. „Trzy Zagłębia węglowe obradują" na temat odbytego w ubiegłą niedzielę ogólnopracowniczego zjazdu Zagłębia Przemysłowego Śląsko-Dąbrowsko-Krakowskiego.

SŁUCHOWISKO FERDYNANDA GOETLA W TEATRZE WYOBRAŹNI.

Dziś o godz. 19.00 podaje teatr wyobraźni pierwszy nazwisko znakomitego autora „Kar—chat" — Ferdynand Gaoetla. Będzie to słuchowisko pt. „Anakonda S. A.", które porusza jedno z najżywotniejszych zagadnień współczesnego życia, stosunek warsztatu pracy do włożonego weń kapitału. Rzecz dzieje się na Śląsku w kopalni a mistrzowsko oddana rozmowa między dyrektorem kopalni a przedstawicielem obcego kapitału sama w sobie stanowi dramat o wielkiej dynamice. Dwie główne postacie słuchowiska znajdą znakomitych interpretatorów w osobach Stefana Jaracza i Aleksandra Zelwerowicza.

Sanktuarium pamiątek

po Marszałku Piłsudskim w Kielcach

Do Kielc na specjalne zaproszenie wojewody kieleckiego przybył rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie prof. Wojciech Jastrzębowski.

Gość zwiedził mieszczące się w gmachu urzędu wojewódzkiego komnaty, które w roku 1914 służyły za kwaterę główną Józefa Piłsudskiego.

Prof. Jastrzębowski, który jak wiadomo, jest członkiem naczelnego komitetu uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsurskiego i sprawuje artystyczne kierownictwo akcji ze szczególnym zainteresowaniem oglądał prace nad artystycznym wyposażeniem wnętrza komnaty (według projektu artysty rzeźbiarza St. Rzeckiego z Warszawy), którą zamieszkiwał Wielki Marszałek.

Zgodnie z założeniem projektu podjętego z inicjatywy wojewody dr. Dziadosza — komnata ta, jak również przyległe obok 3 sąsiednie sale tworzyć będą sanktuarium, które już w niedługim czasie uprzystępnione będzie szerszej publiczności.

Z całokształtu wszystkich tych robót prof. Jastrzebowski wyniósł jak najlepsze wrażenia wyrazem czego były obok cennych i wnikliwych uwag artysty szczere wyrazy uznania dla dotychczasowych prac.

Przed walnym zebraniem członków

Towarzystwa przeciwgruźliczego w Sosnowcu

Dzisiaj w ratuszu sosnowieckim odbędzie się doroczne zebranie sprawozdawcze Towarzystwa przeciwgruźliczego Zagłębia Dąbrowskiego.

Podkreślić należy, że zebrania Towarzystwa przeciwgruźliczego mają specjalny charakter. Założyciele Towarzystwa głęboko przemyśleli, opracowując statut by wszelkie zebrania wykorzystać dla celów szerokiej propagandy i szerzenia uświadomienia o istocie gruźlicy.

Dzisiaj — po kilkunastoletniej działalności Towarzystwa — możemy podkreślić to doniosłe znaczenie, jakie dla wszelkich posunięć Towarzystwa ma propaganda i rozpowszechnienie wiadomości o gruźlicy: drogach szerzenia się tej choroby i sposobach zwalczania i zapobiegania.

Dzięki tej świadomości mogliśmy w Sosnowcu wybudować i należycie wyposażyć pawilon gruźliczy na 50 łóżek, zdobywając fundusze z drobnych ofiar najszerszych rzesz społeczeństwa Zagłębia.

Jeszcze raz należy podkreślić, że wykonanie tego planu możliwe było tylko dzięki uświadomieniu społeczeństwa o konieczności powołania do życia placówki, gdzie chorzy, niebezpieczni dla otoczenia mogliby być izolowani i gdzie mogliby być leczeni chorzy we wczesnych okresach choroby.

Zebranie czwartkowe Towarzystwa Przeciwgruźliczego oprócz zwykłego programu przewiduje również i krótki odczyt pani dr. Berdo na temat „Dziecko w środowisku gruźliczym".

Osoba prelegentki, ordynatora pawilonu gruźliczego, wieloletniego wykładowcy i instruktora kursów przeciwgruźliczych w Warszawie dla szkolenia lekarzy. Jej głęboka wiedza daje rękojmię, że z referatu tego słuchacze odniosą wiele korzyści.

Jeśli się doda zarazem, że jeden z punktów porządku dziennego przewiduje omówienie sprawy rozbudowy pawilonu przez dobudowanie skrzydła na 20 łóżek — całe zebranie będzie bardzo interesujące.

Zwyczajem od wielu lat uświęconym — wstęp na walne zebranie Towarzystwa przeciwgruźliczego jest wolny dla wszystkich: jak członków Towarzystwa tak i osób, które jeszcze do Towarzystwa akcesu nie zgłosiły.

Dr. M. Molicki.

Kredyty na regulacje Czarnej Przemszy

nie zostały jeszcze zaakceptowane przez główne biuro Funduszu Pracy

W ub. tygodniu pisaliśmy, że władze wojewódzkiego Funduszu pracy w Kielcach dokonały już podziału przyznanych kredytów na tegoroczne roboty związane z przeprowadzeniem regulacji Przemszy w Sosnowcu przyznano 330 tysięcy zł. Będzinowi 300 tysięcy i Dąbrowie na regulację Pogorii 225 zł.

Obecnie dowiadujemy się, że główne biuro Funduszu pracy w Warszawie, decyzję wojewódzkiego Funduszu pracy w sprawie przydziału kredytu Sosnowcowi i Będzinowi narazie nie zaakceptowało.

Wstrzymanie decyzji w tej sprawie spowodowane zostało nowym projektem a mianowicie budową kanału spławnego od Zawiercia na odcinku Warta — Przemsza — Wisła.

Tam więc trzeba będzie przeprowadzić regulację rzek.

Jak się do tego nowego projektu odniosą miarodajne czynniki i jaka w tej sprawie zapadnie ostateczna decyzja — trudno dziś przewidzieć. Istnieje obawa, aby wykonanie projektu regulacji Przemszy na naszym odcinku nie zostało przesunięte na lata następne. Stałoby się to z krzywdą bezrobotnych, którzy długie miesiące oczekują na pracę.

Przypuszczać należy, że centralne władze Funduszu pracy w Warszawie w zrozumieniu potrzeby złagodzenia bezrobocia nie zaniechają zrealizowania projektu regulacji Przemszy w Zagłębiu.

W sprawie tej wyjeżdżają dziś do Warszawy prezydent Sosnowca p. Kaczkowski i prezydent Będzina p. Izydorczyk.

O.

Uproszczenie systemu składania zeznań

o obrocie i dochodzie

Izba skarbowa w Kielcach wydała do podległych władz skarbowych zarządzenie o protokólarnym przyjmowaniu zeznań o obrocie i dochodzie.

Celem podniesienia wiarygodności zeznań i wyrobienia w płatniku przekonania, że deklarowane przez niego sumy obrotu i dochodu mogą być w pełni respektowane, o ile będą odpowiadały rzeczywistości, a także celem zacieśnienia kontaktu między płatnikiem a Urzędem Skarbowym.

Izba skarbowa podjęła w roku bieżącym na szerszą skalę akcję protokólarnego przyjmowania zeznań o obrocie i dochodzie od płatników tak obowiązanych jak i nie obowiązanych do składania zeznań.

Z akcji tej wyłączeni są jedynie płatnicy prowadzący prawidłowe księgi handlowe lub gospodarcze i płatnicy, opłacający podatek przemysłowy od obrotu w formie ryczałtu.

W związku z powyższym izba skarbowa wydała odpowiednie zarządzenie do podległych urzędów skarbowych, które w głównych zarysach przedstawia się następująco:

W stosunku do płatników obowiązanych z ustawy do składania zeznań, urzędy skarbowe celem przypomnienia tej kategorii płatników o ciążącym, na nich obowiązku roześlą formularze zeznań, zaopatrzone w specjalną klauzulę, zalecającą osobiste złożenie się płatników w urzędzie skarbowym dla otrzymania odpowiednich pouczeń i wyjaśnień o prawidłowym wypełnianiu formularzy zeznań celem uniknięcia późniejszych nieporozumień zarówno do podstawy wymiaru jak i konsekwencyj prawnych za nienależyte wypełnienie zeznań.

Celem objęcia powyższą akcją również płatników nieobowiązanych do **składania zeznań, urzędy skarbowe wzywać będą także i tych płatników** na podstawie art. 68 par 3 i art. 74 ordynacji podatkowej oraz par 62 ust. 2 i 63 ust. 3 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji tudzież par. 240 p 2 i 3 instrukcji podatkowej do złożenia zeznań załączając do wezwania formularz ewentualnie zaopatrując tak samo wezwanie jak i formularze zeznań w odpowiednią klauzulę identyczną jak u płatników obowiązanych do składania zeznań.

W wypadku osobistego zgłoszenia się płatnika w urzędzie z zamiarem wypełnienia formularza zeznania przy pomocy urzędu specjalnie wyznaczony urzędnik udzieli mu pouczeń i wyjaśnień co do sposobu wypełnienia formularza zeznań pod względem formalnym i materialnym.

Wydając wspomniane zarządzenie podległym urzędom, izba skarbowa położyła szczególny nacisk na to, by u stalone przez płatnika przy pomocy u rzędu sumy obrotu lub dochodu i podatkowego uzyskały najpierw całkowitą zgodę ze strony płatnika stwierdzoną jego własnoręcznym podpisem na zeznaniu.

Równocześnie specjalnie zwrócono urzędom skarbowym uwagę, by współmiane przyjmowanie ustnych zeznań płatników odbywało się w atmosferze wzajemnego zaufania.

Trup z poderżniętym gardłem

na ulicy w N.wce

Wczoraj rano o g. 5 robotnicy idący do pracy znaleźli na ulicy Piłsudskiego w Niwce **zwłoki straszliwie zmasakrowanego mężczyzny z poderżniętym gardłem** Niezwłocznie zawiadomiono policję **która wszczęła energiczne dochodzenie**

Jak zdołano ustalić zamordowanym okazał się Czesław Siudmak, lat 24, zam. w Niwce przy ulicy Mickiewicza Nr. 7.

Tragicznej nocy Siudmak w towarzystwie kilku kolegów grał mimo w karty.

Prawdopodobnie przy grze wynikła sprzeczka, która na ulicy znalazła krwawy epilog.

Policja zatrzymała w związku z tym kilka podejrzanych osób. Dalsze dochodzenie w toku.

Bal drukarzy

W SOSNOWCU.

Bale urządzane przez Zw. drukarzy w Sosnowcu mają już swoją tradycję. Tegoroczny bal, który odbędzie się dnia 19 bm. tj. w najbliższą sobotę w sali Palais de Danse (ul. Sadowa 3) zapowiada się doskonale.

Organizatorzy tej imprezy czynią wszystko, aby goście mogli się wesoło i dobrze ubawić. Atrakcją zabawy będzie bogato ozdobny kotylion. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół orkiestry jazzbandowej. Ceny w bufecie specjalnie obniżone.

Złodzieje zagłębiowscy

POWĘDROWALI DO WIĘZIENIA.

Podawaliśmy niedawno o skradzeniu z fabryki „Dźwignia" w Sosnowcu kilku bloków żelaznych przez nieznanych sprawców. W związku z tą kradzieżą został aresztowany zawodowy złodziej Jan Dworak, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Smolnej 14, jako podejrzany o dokonanie tej kradzieży.

Dworak został decyzją sądu osadzony w więzieniu.

* * *

Onegdaj zostali zatrzymani zawodowi złodzieje Wincenty Kowalski, Stanisław Bratkowski i Ludwik Milcarz, wszyscy zamieszkali w Sosnowcu przy ul. Kordonowej 4. Zatrzymani złodzieje w czasie od 15.I. do 11.II. br. dokonali 8 kradzieży soków i marynat z piwnic na terenie Sosnowca. Część skradzionych rzeczy odebrano. Wszystkich opryszków osadzono w więzieniu.

* * *

W Będzinie zatrzymani zostali przez policję Wiktor Niechcial, zamieszkały przy ul. Sieleckiej 109 w Będzinie i Domagalik Czesław, jako podejrzani o kradzież instrumentów muzycznych na szkodę Zw. Strzeleckiego w Będzinie.

Skradzione instrumenty odebrano, a zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

——oOo——

— **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** Dziś o godz. 20.30 w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu przy ul. 3 Maja nr. 25 wygłosi odczyt inż. Hilary Dziewulski na temat „Nowoczesne metody fabrykacji liczników energii elektrycznej w wytwórniach zagranicznych". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **POGADANKA WETERYNARYJNA.** W szkole powszechnej w Wojkowicach Kościelnych została wygłoszona pogadanka weterynaryjna na temat „Higiena w wychowie inwentarza żywego jako ważny środek w zwalczaniu chorób zaraźliwych". *Pogadankę wygłosił* rejonowy lekarz weterynarii powiatowego związku samorządowego powiatu będzińskiego dr. Kazimierz Gotuszewski. W pogadance szczególny nacisk położono na pryszczycę zwierząt racicowych, która wtargnęła już w granice Polski.

W tym samym dniu odbyła się także pogadanka pt. „Medycyna zapobiegawcza" wygłoszona przez doktora ośrodka zdrowia w Ząbkowicach.

Obie pogadanki cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem o czym świadczyła obszerna dyskusja i wyjaśnienia prelegentów na liczne zapytania.

——:o:——

Z Zawiercia

(z) **ROCZNICA ODZYSKANIA MORZA w KOZIEGŁOWACH.** Z inicjatywy miejscowej drużyny harcerskiej zorganizowano w Koziegłowach obchód rocznicy odzyskania morza. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, po czym udano się do domu ludowego. gdzie odbyła się akademia. Na program złożyły się: przemówienia, deklamacje aktualne, inscenizacje i występ chóru szkolnego pod batutą p. Władysława Kańtocha. Po akademii zebrani przemaszerowali nad rzekę gdzie spuszczono na wodę modele okrętów zbudowanych przez harcerzy.

Wiadomości bieżące

Czwart. 17 Luty	Dziś: Sylwina Jutro: Symeona Wschód słońca: 6,50 Zachód słońca: 16,52

DO KAPIELI I MYCIA polecamy aromatyczne „mydło Kollontay", które dzięki swej łagodności i silnej pianie zastąpuje drogie mydła toaletowe.

— **ZEBRANIE L. M. K. w SOSNOWCU** Zarząd centralnego oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sosnowcu przypomina, że w dniu 17 bm. o godz. 19 w I terminie w ratuszu sosnowieckim odbędzie się zwyczajne walne roczne zebranie członków oddziału LMK.

— **ZABAWA KARNAWAŁOWA.** Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" gniazdo Sielec urządza dnia 19 bm. o godz. 21 zabawę karnawałową z kotylionem i liczymi niespodziankami. Wstęp dla członków 1.50 zł. dla gości 2 zł. Zaproszenia można otrzymywać codziennie w Sokolni. Szkolna 6 o godz. 18—21.

— **ZABAWA ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY w GRODŹCU.** Związek Podoficerów Rezerwy w Grodźcu urządza w dniu 19 bm. wieczornicę podoficerską w salach klubu grodzieckiego towarzystwa. Połowę zysku osiągniętego z tej wieczornicy przeznacza się na pomoc zimową dla bezrobotnych.

— **WIECZORNICA.** Koło przyjaciół harcerzy przy 8 ZDH im. T. Kościuszki w Sosnowcu oraz Stow. Pań Św. Wincentego a Paulo w Zagórzu oddział na Środuli urządzają w niedzielę dnia 20 bm., w sali nowej szkoły powszechnej nr. 10, w Sosnowcu ,ul. Okrzei 56, wieczornicę. Początek o godz. 17. Wstęp za zaproszeniami. Członkowie i sympatycy wymienionych organizacyj, którzy do tej pory nie otrzymali zaproszeń, zechcą łask. zgłaszać się w lokalu KHP, przy ul. Okrzei 56, w piątek między god. 18 a 19.30.

Wieloletni spór majątkowy

zakończył się krwawą awanturą

Na ulicy Polnej w Będzinie rozegrał się krwawy finał zadawnionych porachunków. Między Pawłem Fla kiem, a rodziną Kołodziejów (Będzin. Polna 47) trwał od kilku lat spór majątkowy. Kiedy ostatnio Flak przechodził ulicą Polną, 40-letni Bronisław Kołodziej wyskoczył z mieszkania z rewolwerem w ręku i strzelił, ciężko go raniąc.

Kula utkwiła rannemu głęboko w udzie i wobec powstałych komplikacyj, trudna jest do wydostania

Kołodziej stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem usiłowania zabójstwa. Obok niego zajęła miejsce na ławie oskarżonych jego matka, 70-letnia Józefa, ja ko oskarżona o podżeganie syna do zbrodni.

W wyniku rozprawy sąd skazał Kołodzieja na pięć lat więzienia i z miejsca kazał go aresztować.

Kołodziejowa uniewinniono wobec braku dowodów winy.

O podniesienie stanu sanitarnego miast zagłębiowskich

W Kielcach pod przewodnictwem wojewody dr. Dziadosza odbyła się onegdaj konferencja przedstawicieli samorządów **w sprawie estetycznego i sanitarnego wyglądu miast w Zagłębiu.**

Na wstępie konferencji uzgodniono opracowane przez samorządy — plany robót, jakie mają być przeprowadzane w poszczególnych miastach.

Następnie w dyskusji poruszano sprawę organizowania towarzystw dbających o upiększenie i wygląd estetyczny miasta.

Akcja doprowadzenia miast i innych ośrodków zamieszkałych przez ludność do estetycznego i sanitarnego wyglądu obliczona jest na 3 lata.

Na pierwszy plan tej akcji wysuwa się sprawa tynkowania domów, następnie sprawa obowiązkowego przyłączania poszczególnych posesyj do głównej sieci kanalizacyjnej.

Natomiast tam, gdzie nie ma sieci kanalizacyjnej będzie trzeba budować specjalne kanały dla oczyszczania ścieków.

Przestrzegana również będzie sprawa należytego uporządkowania ustępów, śmietników, chlewów itp.

Każdy parkan lub innego rodzaju ogrodzenie musi być pomalowane odpowiednim kolorem farby. Szyldy stare szpetne mają być usunięte, a zastąpione szyldami nowymi o wyglądzie estetycznym.

Latarnie przy wejściu, wskazujące numer danej posesji muszą mieć światło elektryczne.

W związku z przeprowadzeniem tej akcji przewidziane jest zwiększenie lustracyj sanitarnych i budowlanych.

Nie pięć klas, lecz pięć części losu

Mimo licznych wyjaśnień, podawanych do wiadomości publicznej, znajdują się jeszcze gracze, którzy się nie orientują na czym polega istota zmian, wprowadzonych przez Dyrekcję Polskiego Monopolu Loteryjnego do planu czterdziestej pierwszej Loterii Kasowej. Niektórzy z nich np. przypuszczają, że powrócono od dawnego podziału loteryj na pięć klas, zamiast obowiązującego od dłuższego czasu systemu czteroklasowego.

Otóż należy stwierdzić, że pod tym względem żadne zmiany nie nastąpiły i że czterdziesta pierwsza Loteria Klasowa składać się będzie, podobnie jak i poprzednie Loterie, począwszy od 28 z czterech klas.

Zmianie natomiast uległa zasada podziału losów. Gdy dotychczas każdy los dzielił się na cztery części, oznaczone literami a. b, c. d, jest kolejną literą e. W ten sposób wszystkie wygrane w każdej z czterech klas dzielić się będą pomiędzy właścicielami pięciu części losu, tj. na pięć części. Naturalnie jedna osoba może posiadać dowolną ilość części losu i tą drogą zwiększyć swój udział w ewentualnej wygranej.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 17 lutego.

Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.15 Recital wiolonczelowy. 61.50 Pogadank akatualna. 17.00 Wiedza i książka. 17.25 Płyty. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro,. 18.35 Audycja dla młodzieży. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Palestrant operetka w 3 aktach. 21.459 Szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Czwartek 17 lutego.

11.40 Płyty gramofonowe. 13.00 Audycja dla dzieci. 13.20 Koncert życzeń. 13.35 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Z twórczości Franciszka Liszta. 18.40 Program na jutro. 18.45 Lekcja językża polskiego. p3.00 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 18 lutego.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół 11.15. Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Jak pracują nasze mamy. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Audycja muzyczna. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.15 Utwory fortepianowe 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Pan Benet. 19.30 Chór Echo. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Z Olkusza

(o) **W ROCZNICĘ OGŁOSZENIA IDEOWEJ DEKLARACJI OZN.** Dla uczczenia rocznicy ogłoszenia ideowej deklaracji płk. Koca w dn. 20 bm. w sali kina Orzeł w Olkuszu, odbędzie się zjazd członków organizacji miejskiej i wiejskiej OZN. z terenu pow. olkuskiego.

(o) **WALNE ZEBRANIA W ODDZIAŁACH ZW. STRZELECKIEGO.** Na walnym zebraniu oddz. Zw. Strzeleckiego w Woli Libertowskiej (olkuskie) do zarządu wybrano pp.: Taborowicza i Henryka Tabora, jako prezesa i zastępcę.

W Wielmoży na czele zarządu oddziału stanął p. Stefan Palimąka, jako prezes

W Skale koło Ojcowa prezesem wybrano p. Piątkowskiego i jego zastępcę dr. Kościuszkę.

W Bydlinie prezesem oddziału został p. B. Straszak.

W Golczowicach na czele zarządu stanął p. Siniarski.

W HOTELU.

— Czy w cenie pokoju uwzględnione jest także światło? — Owszem. światło dzienne włączone, płaci się osobno tylko za światło elektryczne!



W Chorzowie odbyła się uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru, ofiarowanego chorzowskiemu oddziałowi przysposobienia wojskowego Kobiet przez odbyty w ub. roku w Wilnie walny zjazd PWK. Uroczystość zaszczyciła swą obecnością małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. Maria Mościcka.

Na zdjęciu moment wbijania gwoździa w drzewce sztandaru PWK. przez panią prezydentową Mościcką.

Siekierą zabił macochę
Krwawy epilog sprzeczki rodzinnej

We wsi Goszyce, gm. Luborzyca (miechowskie) Józef Sykut, podczas sprzeczki rodzinnej, uderzył siekierą w głowę swoją macochę, Łucję Sykutową, powodując pęknięcie czaszki i wypłynięcie część mózgu.

Następnie Sykut rzucił się z siekierą na swego ojca, Franciszka, usiłując pozbawić go życia.

Na pomoc starcowi przybiegli sąsiedzi i przeszkodzili zbrodni, nie mniej jednak stary Sykut doznał dość poważnych obrażeń ciała wskutek zadanych ciosów.

Sykutowa po kilku godzinach zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Zbrodniarza policja zaaresztowała.

Miliony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

62)

le wracam do tego listu.

Otworzył więc pan list, który był do mnie zaadresowany?

Nie powiedział pan sobie, że ta jna koperta jest rzeczą świętą. Nic mnie bardziej teraz nie zdziwi; nie jest pan już tym człowiekiem trochę szorstkim, jakiego niegdyś znałem lecz zarazem niezwykle delikatnym, słowem człowiekiem, którego ojciec mój zaszczycał swoją przyjaźnią. Nie uszanował pan świętości pisma.

Nie dodałem nic, chciałem panu tylko pokazać jak się pan dalece zmienił ponieważ z łatwością popełniłeś czyn, który niegdyś sam budziłby w tobie odrazę.

Lardinois uczuł się tak małym wobec pasierba, iż nie znalazł ani jednego słowa na odpowiedź.

Miał tylko siłę, ażeby wyciągnąć rękę ku drzwiom i powiedzieć:

— Wychodź pan!..

Daniel serdecznie ucałował matkę i Adriannę; po tym ukłonił się poważnie ojczymowi i oświadczył z godnością:

— My, w troje pragniemy tylko pana kochać i widzieć cię szczęśliwym. Ale my również do tego mamy prawo. I dlatego cokolwiek odtąd czynić będę, proszę pana, wierzaj mi, że tylko do tego dążę celu.

I wyszedł, odprowadzony przez matkę i Adriannę.

Ucałował je po raz ostatni i rzekł:

— Odwagi! Dawny człowiek na zawsze w nim zamarł. Ja mam jeszcze nadzieję.

Pan Lardinois, pozostawszy sam drżąc cały, milczał, z oczyma, utkwionymi w ziemię, zupełnie zmieszany.

Daniel trafnie ugodził; poruszył wszelkie dobre instynkty w sercu ojczyma.

I jedna rzecz ciągle przychodziła na myśl przemysłowcowi:

— Ukradłem list, popełniłem co najmniej niedelikatność.

Już teraz nie mówił do siebie:

— To był list od mordercy!

Myślał już o samym tylko fakcie, o fakcie brutalnym i czuł się winnym.

Ażeby wywrzeć na kim zły humor, udał się do magazynu, zawołał Kaliksta do swego gabinetu i wrzasnął na niego tonem wściekłym:

— Zawcześnie tryumfowałeś, panie Kalikście. Przecież mnie zapewniał, żeśmy się uwolnili od pana Chantouvert!

— A! więc powrócił? — zapytał Kalikst niespokojny.

— Dzisiaj... i zrobił mi scenę okrzydłą...

Lardinois opowiedział, co się u niego działo.

— I cóż? — zapytał Kalikst, gdy pryncypał skończył — wyrzucił go pan za drzwi?

— Naturalnie! Ale do czegóż mnie to doprowadzi?

— Zyska pan na czasie.

— Piękny interes! Powiedziałem ci, że chciałem za jaką bądź cenę przeszkodzić, ażeby nie przyjechał do Francji. Przewidywałem aż nazbyt co się może stać, widział się już z moją żoną i córką.

— Przecie pan ma prawo nie wpuszczać go do domu.

Kalikst wyglądał bardzo spokojnie i taił w sobie doskonale przestrach i wściekłość z powrotu Daniela; chciał ażeby p. Lardinois przedsiębrał nowe kroki przeciw pasierbowi.

— Zamknąć mu drzwi przed nosem? — spytał Lardinois. — A dalej co? Czyż mogę żonie i córce nakazać ażeby nie wychodziły z domu? Daniel się u mnie nie pokaże, ale kobiety widywać się z nim będą po kryjomu. Skutek będzie ten, tak, jak gdyby mieszkał u mnie w domu.

Otóż jego celem jest objąć interes po mnie... Ma pieniądze. Ile? Nie wiem; ale widocznie grube pieniądze, ponieważ chciał mi zwrócić wszystko com za niego zapłacił.

— Ha! to będzie pańskim następcą i nikt się dziwić nie będzie — odparł Kalikst — udając naiwnego — Zaślubi pańską córkę, będzie pan miał dwoje dzieci zamiast jednego... a potem wnuków...

Wszak za to wszystko powinien pan być tylko wdzięcznym panu Danielowi... Zresztą widzi pan, ja, człowiek skromny i spokojny na wszystko co się dzieje, mam oczy zwrócone i zauważyłem, że panna Klara bardzo wiele kosztuje, że zabrała panu prawie milion... przez nią zaniedbujesz pan dom i interes cały handlowy... Cóż więc złego, że pan Daniel weźmie wszystko w swoje ręce., przynajmniej zaraz inaczej wszystko pójdzie...

Lardinois trząsł się ze złości, słysząc to wszystko i dziwił się tylko, dlaczego Kalikst tak spokojnie mówi o Danielu.

Chcąc i jemu dokuczyć, odezwał się wreszcie:

— Ale i ty, mój Kalikście wylecisz, jeżeli Daniel obejmie interes...

— Dla mnie to nic tak strasznego, ponieważ wszędzie znajdę miejsce, ale pana co prawda, to mi cokolwiek żal... — wtrącił chytrze Kalikst.

Przemysłowiec nadstawił uszu:

— Mów, co ci na myśl przyszło...

— Widzi pan, ja myślę, że według prawa, żona i córka ma prawo usunąć pana od zarządu ich majątkiem.

d. c. n.

Ujęcie wyrafinowanego zbrodniarza
Mąż chciał zamordować żonę
aby zdobyć premię asekuracyjną

Opinia publiczna Lwowa znajduje się pod wrażeniem wiadomości o ujęciu niezwykle wyrafinowanego zbrodniarza, właściciela sklepu korzennego, 46-letniego Maksymiliana Petrowa.

Do V komisariatu P. P. zgłosiła się żona Petrowa i zameldowała, że ma niezbite dowody, **iż mąż chciał ją pozbawić życia, aby zdobyć 20.000 zł., na które ją ubezpieczył.**

Plan zbrodni był niezwykle wyrafinowany. Petrow, wsypawszy proszek nasenny do herbaty, ułożył małżonkę przy świadkach troskliwie do snu w pokoju przylegającym do sklepu, a następnie przy pomocy sznurka, którego koniec trzymał w ręku odkręcił niepostrzeżenie kurek gazowy. Uczyniwszy to opuścił mieszkanie w towarzystwie świadków, którzyby mieli stwierdzić w razie potrzeby jego alibi i zamknął drzwi naklucz, zapowiadając, że wróci za godzinę.

Pani Petrow poczuwszy gaz świetlny, zorientowała się w sytuacji, uciekła przez okno z mieszkania i udała się do komisariatu. Petrow przybywszy do domu i nie zastawszy żony, wszczął alarm i udawał zaniepokojonego.

Sprowadzony na policję, początkowo [illegible]ierał się winy, a następnie przyznał, że zamierzał zgładzić żonę, aby zdobyć premię asekuracyjną.

W toku dochodzenia ustalono, że Petrow ostatnio ożenił się bardzo bogato po raz trzeci. Pierwsza żona zmarła w tajemniczych okolicznościach w początku roku 1935, zostawiwszy mu w spadku mały domek. Po raz drugi ożenił się Petrow w kilka tygodni po śmierci pierwszej żony, otrzymując w posagu 1000 zł. Pieniądze te miała druga żona w PKO. Z końcem 1936 roku druga żona Petrowa nagle zmarła, pozostawiając mu te pieniądze.

Petrow ożenił się następnie po raz trzeci i zamierzał po raz trzeci zostać wdowcem.

Dalsze śledztwo jest w toku, władze chcą bowiem ustalić przyczyny śmierci poprzednich żon Petrowa.

Pijani awanturnicy wtargnęli do lokalu
Stronnictwa Narodowego podczas opłatka

Stronnictwo Narodowe w Sosnowcu, oddział w Pogoni urządzało w swoim lokalu przy ul. Będzińskiej 9 uroczysty opłatek.

W tym czasie do lokalu wtargnęło czterech pijanych awanturników w osobach Stanisława Jagusiaka, Mieczysława Sumera, Teodora Widery i jego brata Edwarda.

Gdy gospodarze usiłowali wyprowadzić nieproszonych gości wywiązała się ogólna bijatyka, w czasie której zdemolowane zostało niemal całe urządzenie lokalu. Powybijano wszystkie szyby w oknach, połamano krzesła, stół, potłuczono kieliszki, szklanki, talerze, a nawet porozdzierano suknie kobietom znajdującym się w lokalu.

O ferworze, w jakim walczono świadczy fakt, że jeden z awanturników w czasie bójki zgubił buty i leżąc boso na śniegu zastanawiał się, czy został uderzony krzesłem w głowę czy też rurką żelazną. Zajściu położyła kres przybyła na miejsce policja, która awanturników uspokoiła.

Epilog zajścia rozegrał się wczoraj przed sądem starościńskim w Sosnowcu, który skazał Jagusiaka na 2 tygodnie aresztu, Widerę Edwarda na 3 tyg., Sumerę na 50 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu i Widerę Teodora na 20 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu.

Okrutny mąż wraz z kochanką
znęcali się nad umysłowo chorą

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces przeciwko Stefanowi Gajewskiemu (Sosnowiec, Perla 13), oskarżonemu o nieludzkie postępowanie ze swą umysłowo chorą żoną Zofią.

Do miejscowej prokuratury wpłynęła kilka miesięcy temu zbiorowa skarga sąsiadów Gajewskich, zawiadamiająca, że Gajewski przez maltretowanie żony i bicie doprowadził ją do obłędu, **następnie zaś wspólnie ze swą kochanką Anielą Kopciówną, z którą wspólnie zamieszkał, w okrutny sposób pastwił się nad nią.**

Przeprowadzone na miejscu śledztwo potwierdziło zarzuty skargi.

Jak ustalono zeznaniami naocznych świadków, Gajewska wypędzana była z mieszkania, **tak iż musiała poniewierać się po sieniach i żyć z jałmużny litościwych sąsiadów.**

Szczególnie znęcała się nad Gajewską **Kopciówna, która podżegała nawet Gajewskiego do pozbawienia jego nieszczęśliwej żony życia.**

Kopciówną osadzono w więzieniu, wczorajsza zaś rozprawa została odroczona wobec nie stawienia się Gajewskiej, która leczy się w szpitalu w Rybniku.

Potworna zbrodnia hrabiego
Zamordował żonę, córkę i służącą

Hrabia włoski Pozzo di Borgo, mieszkający w Santa Fe zamordował swą żonę, córkę i służącą, ciężko ranił swą siostrzenicę, a następnie popełnił samobójstwo.

Prasa argentyńska twierdzi, iż przyczyną zbrodni i samobójstwa były niepowodzenia finansowe Pazzo di Borgo.

Dzienniki dodają, iż był on bliskim kuzynem hrabiego Pozzo di Borgo wmieszanego we Francji w aferę „Csar".

Mieszkańcy wsi Warężyn
PRACUJĄ SPOŁECZNIE.

„Wieś Warężyn w gm. i parafii Wojkowice Kościelne chlubnie od paru lat wyróżnia się na polu pracy społecznej-oświatowej.

Tak gospodarze zorganizowani w kółku rolniczym przeprowadzają w miarę sił rożne melioracje i ulepszenia w swoich polach i ogrodach, jak też i kobiety, należąco do Akcji Katolickiej, w swojem „Kole Gospodyń" wytrwale i dzielnie pracują w części gospodarczej do nich należącej. ——

Oto ostatnio pod patronatem powiatowego referatu rolnego urządzono tam kurs instruktorski trykotażu ręcznego dla wszystkich członkiń tej wsi, a pod umiejętnym sumiennym i życzliwym kierownictwem p. Heleny Jędrzejkiewiczów ny. Właśnie w dniu 13 tm. o godz. 4 po poł. odbyła się w Warężynie wystawa — pokaz różnych wykonanych przedmiotów, przeds awiająca dorobek 4-tygodniowej pracy. Były tam rzeczy piękne, jak swetry, pullowery, szaliki, rękawiczki, skarpetki, ozdobne poduszki.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.
Kłopoty radio amatora

Pan Tadeusz Fiuk poślubił młodą sym patyczną brunetkę. Aby zaś uprzyjemnić żonce pobyt w nowowynajętym mieszkaniu, młody małżonek wykosztował się i dokupił od Jana Kadrylczuka za sto złotych czterolampowy aparat.

Mimo zapewnień pana Korylczuka, że radio działa dobrze, aparat jakoś dziwnie się sprawował. Młodzi małżonkowie kręcili zawzięcie gałkami, ale miast muzyki, słychać było tylko niemożliwe trzaski i gwizdy.

Wreszcie pan Tadeusz poleciał do Korylczuka i sprowadził go do swego mieszkania.

— Coś mi pan, panie Janie, za pudło wkleił? Przecież nie gra, choroba!

— Zuakiem tego nie umiesz się pan z przyrządem obchodzić — odparł poważnie pan Korylczuk. — Z radiem, uważasz pan, to jak z młodą dziewczynką. Nie na grandę, a delikatnie, to wszystko pójdzie dobrze. Zwróć pan uwagię, jak ja to robię!

Pan Korylczuk przysunął krzesło, usiadł i począł obracać gałkami.

Rozległ się ogłuszający trzask.

— To Berlin — mruknął pan Koryl czuk. — Akuratnie katastrofę tramwajową dają. Tera jedziem do Rzymu!

Trzaski ponownie buchnęły z głośnika.

— To, panie Tadziu manewry. Bomby gazowe zrzucają do wojny się szykują.— A ten gwizd, co pan tera słyszysz, to oporcja gwiżdże, ponieważ że nie chce iść na wojnę!

Jeszcze dobrą godzinę siedział an Korylczuk i charakteryzował trzaski jako pękanie lodów pod biegunem, burzenie starych domów w Paryżu, transmisję z kopalni itp., po czym pożegnał zachwyconych gospodarzy i udał się do domu.

Jednakże po paru dniach pan Tadeusz doszedł do wniosku, że jakoś za dużo katastrof na świecie i zaskarżył pana Korylczuka o oszustwo.

Sąd stwierdził, iż aparat był zepsuty, uznał winę pana Korylczuka za udowodnioną i skazał go na 2 tygodnie aresztu.

Budujmy szkoły

Dobre rady.

Pasta impregnująca (czyniąca rzeczy nieprzemakalne) składa się z 20 części, 10 części nafty, 4 części asfaltowego laku, 3 części boraksu i 3 części sadzy.

* * *

Krochmaloną bieliznę należy zawsze moczyć w ciepłej wodzie, aby sztywnik się rozpuścił bo w innym wypadku bielizna żółknieje i kruszeje.

* * *

Mosiężne sprzęty mają śliczny połysk gdy je czyścimy papką z octu i soli.

——:0:——

Z KRAJU

Zabił ojca
MŁOTKIEM.

Ub. niedzieli w Łodzi w mieszkaniu Wiązków, rozegrał się krwawy dramat. 30 letni Czesław, zamieszkały przy rodzicach wrócił z hulanki nad ranem. Na tem tle pomiędzy nim a 56 letnim ojcem doszło do sprzeczki, która zamieniła się w bójkę i Czesław młotkiem ugodził ojca w głowę. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie we wtorek zmarł.

Ojcobójca przebywa w więzieniu.

Samobójstwo b. starosty
SKAZANEGO ZA NADUŻYCIA.

W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł ub. nocy b. starosta Stanisław Krawczyk, który—jak to donosiliśmy — dokonał zamachu samobójczego, strzelając sobie z rewolweru w skroń.

Krawczyk był starostą w Świeciu na Pomorzu i z powodu nadużyć skazany został na dwa lata więzienia. Wyrok ten zatwierdzony został przez sąd apelacyjny i uległ uprawomocnieniu.

W ub. poniedziałek przybył do mieszkania b. starosty policjant z nakazem przeprowadzenia Krawczyka do więzienia. Wówczas to Krawczyk dobył rewolweru i popełnił samobójstwo.

Człowiek o stu nazwiskach
I TYLUŻ ZAWODACH.

Od pewnego czasu grasował osobnik w Łodzi, posiadający wielką ilość nazwisk oraz zawodów. Na wszystkie te nazwiska i zawody osobnik ów posiadał dowody i legitymacje, oczywiście sfałszowane. ——

Wydział śledczy w wyniku obserwacyj zatrzymał aferzystę, który legitymował się najczęściej, jako: Zygmunt Czaperski Jan Przemski. Marian Wesołowski itd., przy którym znaleziono również sfałszowane świadectwa szkolne, wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie, państw. gimnazjum w w Gorlicach, książeczkę PKO. i inne dokumenty.

Aferzysta posiadał przy sobie płyn do wywabiania pisma, tusze w różnych kolorach i inne przybory do fałszowania dokumentów. Osobnik o kilku nazwiskach podawał się za: inżyniera leśnego, właściciela pensjonatu oraz za sprawozdawcę prasowego. Ustalono, że głównym źródłem dochodów aferzysty było nabywanie na raty różnych przedmiotów, które na stępnie spieniężał. Rat nie płacił. Obecnie aferzysta znalazł się w potrzasku i przekazano go do dyspozycji władz sądowych.

Chciał zabić żonę
I PASIERBÓW.

We wsi Małe Falenty pod Warszawą, miejscowy gospodarz Władysław Górdak ożenił się z wdową 36 letnią Pauliną, która miała dwuch nieletnich synów. Gordak wziął w posagu duży majątek.

Pożycie małżeńskie nie było jednak szczęśliwe i Górdak często bił zarówno żonę, jak i pasierbów.

Ub. nocy Górdak związał pasierbów, a następnie usiłował powiesić żonę. Lecz w urzeczywistnieniu tego przeszkodzili mu sąsiedzi, zaalarmowani krzykami Górdakowej. Górdaka osadzono w więzieniu.

SPORT

Z hokejowych mistrzostw świata.

Szwajcaria - Polska 7:1 (3:0, 1:0, 3:1)

Onegdaj zakończono w Pradze ćwierćfinały mistrzostw hokejowych świata.

Ostatni mecz w tej fazie walk przegraliśmy w stosunku 7:1.

Nie należy do tego wyniku przywiązywać specjalnej uwagi, z tego względu że drużyna nasza wyraźnie oszczędzając się do półfinału wystąpiła w składzie wybitnie rezerwowym, który pomimo tego dawał sobie zupełnie radę ze Szwajcarami. Byliśmy równorzędnym przeciwnikiem pomimo najsilniejszego składu drużyny szwajcarskiej. Wynik meczu nie jest wcale odzwierciedleniem gry.

Dziś rozpoczyna się półfinał do którego przystępujemy z nowym zapasem sił.

AMERYKA — ANGLIA 1:1 (1:0 0:0 1:0).

Bezpośrednio po naszym meczu ze Szwajcarią wyszły na lód reprezentacje Angli i Ameryki. Mecz ten zakończył się remisowo, przy czym Anglia miała pewną przewagę, nie wyzyskaną zresztą dzięki doskonałej grze obrony amerykańskiej i bramkarza.

Uczniowie prześcignęli mistrzów

Echa meczu Pol ka — Niemcy

Niedzielne zwycięstwo polskich bokserów nad Niemcami w Poznaniu wywołało duże wrażenie w Niemieckich kołach sportowych. Cała prasa niemiecka podkreśla, że mecz potwierdził świetną klasę polskich pięściarzy.

„Voelkischer Beobachter“ pisze, że Polacy, którzy niegdyś byli w boksie uczniami Niemców, stali się obecnie potęgą w tej dziedzinie sportu. Wydaje się dziś — pisze dziennik — że to my spadamy do roli uczących się. Dziennik życzy z całego serca powodzenia „starym przyjaciołom sportowym“ i kończy, że mecz poznański dowiódł wyraźnie, iż Niemcy mają kilka wyraźnych luk w swej reprezentacji i dopiero po ich zapełnieniu będą mogli znowu sięgać po prymat w boksie europejskim.

„12 Uhr Blatt“ atakuje dość ostro niektórych zawodników m. in. i Czampego. Dziennik pisze, że Polska po zwycięstwach nad Włochami i Niemcami wysunęła się na czołowe miejsce w Europie

Strzelecki K. S. (Sosnowiec)

POZYSKAŁ NOWYCH GRACZY.

Zarząd Strzeleckiego Klubu Sportowego w Sosnowcu, dążąc do podniesienia poziomu sekcji piłki nożnej, poczynił zmiany w kierownictwie. Kierownikiem został mianowany członek zarządu p. J. Dziurowicz.

Jak się dowiadujemy wymieniony klub zdołał pozyskać kilku graczy o znanych w piłkarstwie zagłębiowskim nazwiskach. Rozgrywki przeto o mistrzostwo klasy B rundy wiosennej zapowiadają się bardzo ciekawie, tymbardziej, że klub ten w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B rundy jesiennej uplasował się na II miejscu za rezerwą ligowej Unii sosnowieckiej.

* * *

Zarząd Strzeleckiego Klubu Sportowego w Sosnowcu zawiadamia, że doroczne walne zebranie członków klubu odbędzie się w domu społecznym w Sosnowcu, ul. Żytnia, pokój nr 20 w dniu 18 bm. (piątek) o godz. 19 w I terminie, a o godz. 19.30 w II terminie.

Z uwagi na ważność spraw zarząd uprasza członków klubu o jak najliczniejsze przybycie.

× **WALNE ZEBRANIE STRZEMIESZYCKIEJ BRYGADY** odbędzie się dziś o godz. 17 w lokalu związku ochotników wojennych przy ul. Długiej 34 (dom kolejowy). Statut Brygady został przez urząd wojewódzki zatwierdzony i klub wznawia działalność sportową.

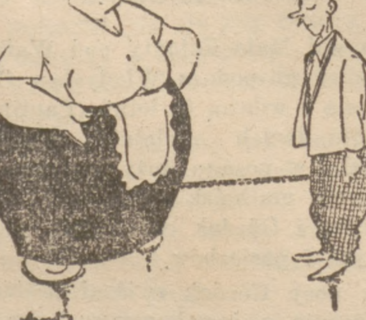
——:o:——

Dobry żart

Drzewa te sadził dziadek mój, gdy był jeszcze małym chłopcem.

— Nie gadaj głupstw — jak może mały chłopiec sadzić takie duże drzewa!

——iiii——



„... a przedtem mówiłeś mi, że będziesz mnie przez całe życie nosił na rękach!“

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POSZUKUJE nauczyciela niemieckiego, ewentualnie także angielskiego. Konwersacja. Znajomość wyrazów technicznych. Zgłoszenia listowne Sosnowiec, skrytka pocztowa 144.

LOKALE

SKLEP i dwa pokoje z kuchnią razem lub oddzielnie do wynajęcia. Piłsudskiego 56.

POKÓJ umeblowany z oddzielnym wejściem, wygodami używalnością telefonu do wynajęcia zaraz. Teatralna 1/21.

POKÓJ umeblowany z wygodami przy ulicy Pierackiego wynajmę solidnemu panu. Wiadomość w administracji.

ZGUBIONE DOKUMENTY

FINKELSZTAJN HERSZ zgubił świadectwo przemysłowe wydane przez II Urząd Skarbowy w Sosnowcu.

JURCZYK FRANCISZEK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów i zezwolenie na posiadanie Krzyża Walecznych.

RÓŻNE

SZCZENIĘTA rasowe **COCKER — SPANIEL** sprzedam. Rodzice wysokiej krwi. Sosnowiec, Piłsudskiego 90. tel. 6-20-90.

PRZYBŁAKAŁ się pies duży, szary, sierść krótka. Sosnowiec, Dębowa 48. Pieluszek.

UNIEWAŻNIA się weksle 8 sztuk po 100 zł z żyrem Okamfer Stefan, Zaczkowski Stanisław, Policki Józef, podpisane Sikorze Wandzie.

OGŁOSZENIE

Zgodnie z postanowieniami § 51 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 roku, wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu o sporządzaniu i ustalaniu budżetów związków komunalnych (D. U. R. P. Nr. 11, poz. 71 z 1935 r.), Wydział Powiatowy w Będzinie ogłasza niniejszym że preliminarz budżetowy Powiatowego Związku Samorządowego, powiatu będzińskiego na rok 1938/39 zostaje wyłożony do publicznej wiadomości na przeciąg dni 7-miu w okresie od dnia 17 lutego do dnia 24 lutego 1938 roku włącznie, w biurze Wydziału Powiatowego, Będzin, ul. Sączewskiego 17 (pokój Nr. 4 parter).

Zainteresowani płatnicy danin komunalnych mogą we wspomnianym okresie czasu w godzinach urzędowych, od godziny 8 do 15-ej, za wyjątkiem niedziel i świąt — preliminarz ten przeglądać oraz wnosić zarzuty i zastrzeżenia, w terminie do dnia 26 lutego 1938 roku włącznie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA POWIATOWY
(—) J. BOXA.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. Red. odp.: Tadeusz Lipski.